

„WIERZĘ W ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY“

(ciąg dalszy)

W jaki sposób założył Pan Jezus swój Kościół?

1. Gromadził koło siebie wiernych. Bo jak wiemy, Kościół jest to zrzeczenie wiernych. Nie ma więc Kościoła bez wiernych, bez członków. Pan Jezus wiedział o tym i dlatego gromadził koło siebie całe rzesze ludu, który szedł za Nim i nieraz całymi dniami, zapominając nawet o jedzeniu, słuchał pilnie wszystkiego, czego Pan Jezus nauczał. Oto co np. pisze św. Jan Apostoł: „Wielu też Żydów, którzy widzieli co uczynił Pan Jezus, uwierzyło wen... zebrałi przeto najwyżsi kapłani i taryzeusze Rade i mówili: — Coż mamy począć?... Jeśli Go tak zostawimy, wszyscy wen uwierzą” (Jan 11, 45 — 48).

A Św. Mateusz Apostoł, także świadek naoczny, tak mówi: „I szły za Nim wielkie rzesze i z Galilei, i z Dekapolu, z Jeruzalem i z Judei, i Zajordanii” (Mat. 4. 25).

2. Wybrał sobie uczniów, a z nich dwunastu apostołów. Kościół to -przecież nie tylko wierni. Pan Jezus musiał więc pomyśleć o swoich bezpośrednich następcach. Kiedy bowiem pojdzie do nieba i wróci do Ojca, ktoś na ziemi musi dalej prowadzić Jego dzieło, musi nauczać ludzi, odpuszczając grzechy i rządzić wiernymi. Inaczej wierni byłiby tylko jedną wielką masą bezładną, zostawioną własnemu losowi. Pan Jezus już od

samego początku swojej publicznej działalności bardzo poważnie o tym pomyślał, do tego stopnia, że zanim począł gromadzić koło siebie wiernych, już dobierał sobie uczniów. I tak zaraz po chrzcie swoim nad rzeką Jordan, kiedy udaje się do Galilei, powołuje pierwszych pięciu uczniów: Jana i Andrzeja (uczniów św. Jana Chrzciciela), potem zaraz Szymona, Piotra i Filipa, a wreszcie Bartłomieja. Na ich też oczach czyni cud pierwszy w Kanie Galilejskiej. Nauczając dnia pewnego nad jeziorem galilejskim, powołuje jeszcze św. Jakuba, brata św. Jana Apostoła, a niedługo potem także św. Mateusza.

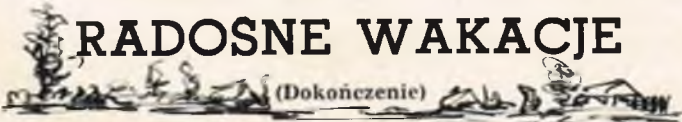
Przy końcu pierwszego roku publicznego nauczania Pan Jezus ma już tylu uczniów, że spośród nich wybiera dwunastu apostołów. Jak wielką wagę przywiązywał Pan Jezus do tego wyboru, świadczy fakt, że całą noc przedtem modlił się. Pan Jezus brał ich czasem osobno, nazywał ich apostołami, czyli swoimi posłancami, i pouczał specjalnie, a nawet zaprawiając ich do przyszłej pracy i dając do niej odpowiednie wskazówki wysyłał ich do miast i wiosek aby nauczali.

Ks. E. K.



RADOSNE WAKACJE

(Dokończenie)

- 
- A może ktoś u was chory?
 - Nie, babci już lepiej — odpowiedziała Kazia.
 - Nic nie wiem, żeby chorowała...
 - O bardzo chorowała. I właśnie dlatego...
 - Co dlatego?
 - Nic już, nic. Nie zwracaj sobie mną głowy.
 - Ej, Kazia, jesteś jak kaczką dziwaczka. Nie mam pojęcia jak można się nie cieszyć, gdy zaczyna się lato! Pojedziesz na wakacje?...
 - Nigdzie nie pojedę.
 - A to dlaczego?
- Przecież to kosztuje. A wiesz, że u nas...
- No tak... — Kazia zaczerwieniła się. Zrobiło jej się przykro. — Ale... ale przecież na kolonie..
 - Nie przyjęli.
 - Dlaczego?

— Za późno zgłoszone. Bo babcia była chora i przez to tak jakoś .

— No, nareszcie wiem co ci dolega. Więc ty dlatego? Żal ci jest, że my wszyscy... Że ja...

Jadźka otarła oczy.

— Ech, też głupia beksa ze mnie — powiedziała westchnąwszy i przez łzy uśmiechnęła się.

Na chwilę umilkły obydwie. Słychać było gwar uliczny i dzwonienie deszczu po rynnie. Kazia ściągnęła brwi, głęboko nad czymś się zamyśliła. Nagle zerwała się z ławki, chwyciła teczkę i położywszy rękę na ramieniu koleżanki spytała:

— Będziesz jutro na zakończeniu roku?

— Będę!

— Przyjdź koniecznie, pamiętaj. Coś ci ciekawego powiem. Na pewno ucieszysz się. Zobaczysz, że wszystko będzie dobrze. A teraz trzymaj się! Pa!

★

Brat Kazi Edek kłęcząc przy rowerze i dokręca łożki, szykując go na wakacje. Potem smaruje, czyści, a jednocześnie stara się dosłyszeć, o czym Kazia tak długo rozmawia za zamkniętymi drzwiami w pokoju.

— ...i już żadnego prezentu, nawet na imieniny nie chcę. I będę pomagała... Zrobisz to, mamusiu?

— No tak, ale myśmy obiecali zabrać ze sobą tę Basię Mikulską z Rzeszowskiego, która za pośrednictwem „Słoneczka” zgłosiła się do ciebie pisząc, że chce razem z tobą lub u ciebie spędzić trochę wakacji, a potem masz też do niej jechać...

— To prawda, ale o Kazi też nie można zapomnieć...

Mama jeszcze jakiś czas rozmawia z córką.

Po chwili Kazia wybiega z mieszkania uradowana i woła:

— Hura! Wiwat! Wspaniale!

★

Następnego dnia Kazia uradowana spieszy do szkoły. Idzie trochę weselej niż zwykle, bo niesie radosną wiadomość dla Jadzi. Mama zgodziła się zabrać również Jadzię. I to jej właśnie chce zakomunikować.

Tuż przed dzwonkiem zjawiała się Jadzia. Była smutna, ale nieco weselsza niż wczoraj.

Kazia podeszła do niej, przewitała się. Odprowadziła na bok i jednym tchem powiedziała jej o wynikach rozmowy z mamą.

— To co, pojedziesz?

— Nie wiem jeszcze. Muszę powiedzieć o tym w domu. Wiesz przecież, że sama o tym nie mogę decydować — odpowiedziała Jadzia.

— A rodzice nie zgodzą się?
— Nie wiem. Porozmawiam.
— Wiesz, co? Ja pójdę z tobą do twoich rodziców i wszystko im powiem, co i jak i z pewnością zgodzą się abyś z nami pojechała.

Dzwonek przerwał im dalszą rozmowę. Za wszystkimi poszły do auli, gdzie już prawie wszystkie miejsca były zajęte. Usiadły pod oknem.

Po przemówieniu kierownika szkoły dziewczynki słyszą, jak obok ich koleżanka Basia szepce do ucha swej sąsiadce:

— Wiesz, ale ja jeszcze nigdy nie byłam w prawdziwym, dużym lesie...

— Ct... — uśmiecha się Kazia i myśli:

— Wakacje to wspaniałe wynalazek. Ale chyba nigdy tak się z nich jeszcze nie cieszyłam...

E. PARWULSKI

NASZ KSIĘZYC

Każdy z was pa~~tr~~zył już nieraz na Księżyc i może dziwił się jego różnym kształtom. Czasem jest pełny i pyzaty, czasem widać jedynie część jego tarczy, a kiedy indziej, ~~jak~~ wąski sierp.

Legenda gł~~o~~si, że mieszka tam sławny czarna księżnik, pan Twardowski. Uniesiony przed wiekami czar~~o~~czką mocą w przestworza, wywołał się jakoś i zamieszkał na Księżycu i trwa tam podobno po dziś dzień. Jest to oczywiście bajka, którą stworzyła fantazja ludu, a ponieważ w

bajce wszystko jest możliwe, nic więc dziwnego, że pana Twardowskiego umieszczono tak wysoko i daleko od nas. Istotnie jest to bardzo daleka droga. W prostej linii wynosi ona 384 tysiące 700 kilometrów. Czy to duża odległość? Otóż gdyby na księżyc przeprowadzono drogę i chcielibyście tam odwiedzić imię pana Twardowskiego, musielibyście idąc pieszo, z prędkością 5 kilometrów na godzinę, zużyć na drogę bardzo dużo czasu. Dotarlibyście na Księżyc dopiero po 8 latach i 97 dniach. Ale po co podróżować



Długie cienie wysokość gór księżycowych pozwalają astronomom obliczyć wysokość wzniesień.

pieszo. kiedy w naszym wieku można tę drogę szybciej i wygodniej przebyć jakimś pojazdem mechanicznym. Tak na przykład samochodem rozwijającym szybkość 100 kilometrów na godzinę dotarlibyście już po 145 dniach i 20 godzinach, samolotem zaś jeszcze prędzej, po 20 dniach i 4 godzinach lotu.

Od bardzo dawnych czasów ludzie pragnęli poznać tajemnicę Księżyca, najbliższego w przestworzach Wszechświata sąsiada Ziemi. Nie było to

jednak łatwe. Brak odpowiednich przyrządów obserwacyjnych, przez które można by widzieć powiększoną powierzchnię Księżyca, był poważną przeszkodą uniemożliwiająca dokładne badanie. W końcu jednak udało się ludziom zbudować wspaniałe obserwatoria astronomiczne, wyposażone w specjalne lunety i teleskopy, które dają olbrzymie powiększenie. (K)



Oczom astronomów ukazała się w teleskopie olbrzymia księżycowa tarcza.



POZNAJMY SIĘ

Za pośrednictwem „Słoneczka“ chcą się poznać i korespondować:

TRZEWIK JANINA, Gdynia, ul. Abrahama 20/2 — lat 19, interesuje się filmem, zbiera widokówki, piosenki, fotosy aktorów i aktorek.

JAN BARAN, Wólka Zabłocka, p-ta Brzostówka, pow. Lubartów, lat 17, chce korespondować na różne tematy.

WIERDAK EMILIA, Łęki Dukielskie 434, pow. Krosno, woj. Rzeszów, kl. IV.

TERESA WYSOCKA, Suwałki, skrzynka pocztowa 4, woj. białostockie, chce korespondować w celu wymiany widokówek, piosenek, znaczków pocztowych oraz na temat historii Kościoła Polskokatolickiego i inne.

Halina Wider, Chocznia, pow. Wadowice, woj. Kraków, chce korespondować na różne tematy z młodzieżą w kraju i za granicą. Zna język czeski, niemiecki, esperanto i rosyjski.

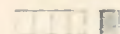
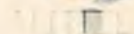
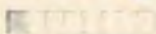
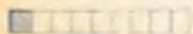
Chętnie poda kilka adresów młodzieży z Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, ZSRR, Niemiec, Francji i Włoch.

JAKĄ DŁUGOŚĆ MAJĄ SZYNY KOLEJOWE ?

Normalna szyna kolejowa przeciętnie ma 30 metrów długości. Ale obecnie układa się tzw. „tory bezстыkowe“ z szyn o długości nawet do 240 metrów. Zwykle szyny łączy się za pomocą spawania w takie właśnie odcinki. Jazda po takich torach jest o wiele przyjemniejsza. Nie odczuwa się bowiem tak częstych wstrząsów jak na torach zwykłych, gdyż koła pociągu rzadziej trafiają na przerwy pomiędzy szynami.

(K)

JAKIE TO GRZYBY?



W naszych lasach rośnie bardzo dużo różnorodnych grzybów. Kilka z nich macie narysowanych na rysunku. Odgadnijcie ich nazwy i wpiszcie do kratek pod rysunkami.

Litery, które wypadną w zaznaczonych kratkach, dadzą rozwiązanie — nazwę bardzo smacznych grzybów.

Rozwiązanie należy nadsyłać w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się tego numeru „Rodziny” dopisując na kopercie „Grzyby”.

Między autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane piękne i ciekawe nagrody książkowe.

N A G R O D Z E N I, cz. III

Za prawidłowe rozwiązanie konkursu „Oko” nagrody drogą losowania otrzymują:

Roman Suhak, wieś Warnołęka, p-ta Nowe Warpno, pow. Szczecin. Waleria Pietrasik, Wrocław 5, ul. Opolska 35 m 3. Genowefa Ciapka, wieś Zarzeczce nr 190, p-ta Zywiec, woj. Kraków. Halina Długacz, Wrocław-Biskupin, ul. Sempolowskiej 9.

CIEKAWOSTKI

Bursztyn jest to zakrzepla żywica drzew zalanych przez wodę kilka tysięcy lat temu. Podczas burzy morze wyrzuca bursztyn wraz z wodorostami. Po obrobieniu wyrabia się z bursztynu paciorki, broszki i inne ozdoby.

*

Dopiero od niedawna rozpowszechniło się w Japonii używanie do okien szyb ze szkła. Do tego celu używano papieru. Gdy pierwsze szyby zostały wstawione w wagonach kolejowych, porobiono na nich czerwone kreski, aby przestrzec podróżnych przed niebezpieczeństwem skaleczenia się w razie stłuczenia szyby.

*

Do zwierząt najdłużej żyjących na świecie należy zaliczyć żółwia i papugę. Żółw żyje ponad 150 lat, a niektóre papugi były własnością jednej rodziny przez cztery pokolenia.

*

Wieloryby są największymi zwierzętami na świecie; niektóre z nich ważą około 100.000 kg, a długość ich wynosi często ponad 33 metry. Język wieloryba waży tyle co średniej wielkości słonia, a serce ma wagę dziesięciu ludzi. Wieloryb żyje bardzo krótko. Ostatnie badania wykazały, że najwyżej kilkanaście lat. Do wyjątków należą okazy, które przeżyły 20 lat.

*

Chińczycy znali okulary jeszcze przed Narodzeniem Chrystusa. Okulary te nie były jednak noszone przez ludzi mających słaby wzrok. Chińczycy nosili okulary, bo wierzyli, że okulary przedłużają życie ludzkie. Wielkość tych okularów zależała od stopnia wykształcenia ich właścicieli – im był bardziej wykształcony tym nosił większe okulary.

*

Zegarek kieszonkowy był znany w Polsce już w XV wieku. Król Zygmunt August ofiarował pewnemu księciu włoskiemu w 1539 r. zegarek kieszonkowy wykonany z kryształu.